

EWA PONIZNIK
UNIwersytet Gdański

MIŁOŚĆ I BUNT WE WSPÓŁCZESNEJ POEZJI BIAŁORUSKIEJ

Po upadku Związku Radzieckiego Białoruś stała się państwem niepodległym, a język białoruski stał się drugim językiem urzędowym. Jednak objęcie w 1994 roku prezydentury przez Aleksandra Łukaszenkę i prowadzenie przez niego rządów autorytarnych wywołało sprzeciw urodzonego w latach 60. pokolenia literackiego, według którego nowa władza był równoznaczna z ponowną utratą wolności. Sceptycznie do nowej sytuacji odniosło się młode pokolenie lat 70., dla którego wolność była tak naprawdę pojęciem abstrakcyjnym. Zachowało ono chłodny dystans zarówno wobec zwolenników Łukaszenki, jak i jego przeciwników. Nie widziało alternatywy dla polepszenia obecnej sytuacji.

Narastający sceptycyzm pojawił się wraz z delegalizacją wielu literackich czasopism oraz wydawnictw, a także wraz ze wprowadzeniem zakazu publicznych zgromadzeń i spotkań autorskich pisarzy, nienależących do zwolenników Łukaszenki. We wstępie do antologii *Pępek nieba*¹ twórca, Andrej Chadanowicz, tak zarysował sytuację współczesnego białoruskiego pisarza:

Białoruski pisarz, jeśli jest niezbyt lojalny wobec obecnego systemu politycznego, z rzadkimi wyjątkami praktycznie nie ma gdzie publikować, a czytelnik w związku z tym w zasadzie nie ma co czytać (...). Dlatego niezwykle wzrasta znaczenie występów na żywo (...). Co więcej, tego rodzaju imprezy gromadzą niewiarygodną liczbę publiczności (...). Taka publiczność jest gotowa na wiele: na przykład będzie słuchać poezji bez mikrofonów, jeśli ich z przyczyn technicznych zabraknie. Albo będzie słuchać czytanych, czy śpiewanych słów w plenerze, jeśli urzędnicy zabronią wstępu do sali (A, 5).

Twórczość białoruska jest bardzo mało znana na świecie. Szczególnie twórczość współczesna, tym bardziej opozycyjna, wyrażająca sprzeciw wobec obecnie panującej tam władzy. Młodzi autorzy-opozycjoniści nie mogą rozpowszechniać swojej twórczości w uznawanej przez władzę prasie, nie mogą tworzyć w ojczystym

¹ *Pępek nieba. Antologia młodej poezji białoruskiej*, red. A. Pomorski, Wrocław 2006. Dalej podawane jest oznaczenie A i strona.

języku, organizować spotkań autorskich ani tworzyć legalnych ugrupowań literackich. Uznawani są za nacjonalistów, wrogo nastawionych do obecnego systemu politycznego, a zatem niebezpiecznych. Często wobec tego spotykają się w domach prywatnych i publikują za granicą, bo jest to jedyny sposób na rozpowszechnienie utworów takich, jakie chcą tworzyć.

W artykule tym pokazane zostało, w jaki sposób współcześni poeci białoruscy sprzeciwiają się panującemu w ich kraju ustrojowi politycznemu, jak w swoich utworach odnoszą się do ojczyzny, wobec której wyrażają zarówno miłość, którą poświęca pisanie w ojczystym języku, oraz bunt – niejednokrotnie ukryty w stosowanych przez nich metaforach i innych środkach stylistycznych. Warto zaznaczyć, że w poezji wielu młodych twórców dostrzega się nie tyle bunt, niezgodę, co bezradność wobec zastanej sytuacji. Wyraźnie zaznaczają oni różnice między krajami zachodnimi a swoim krajem, określając Zachód jako stronę możliwości, szans rozwoju, i przeciwstawiając temu Wschód – jako brak perspektyw, miejsce, w którym nic nie może się zmienić. Sytuację tę doskonale charakteryzuje urodzony w latach 80. poeta Andrej Adamowicz:

Kiedy budzę się o świcie,
Brak mi czasu,
Żeby dowiedzieć się, kto wygrał.
(...)
Brak mi woli,
Żeby sięgnąć po notes.
Kiedy widzę, jak słońce zachodzi na zachodzie,
Nie starcza mi wyobraźni i natchnienia,
Żeby wyobrazić sobie, że jutro wzejdzie na wschodzie².

Pomiędzy pierwszym a dwudziestym zapalonym przez podmiot liryczny papierosem, nie dzieje się tak naprawdę nic, co mogłoby zmienić jego sytuację. Budzi się on, przeżywa dzień i zasypia samotnie. Jeszcze dosadniejsze nawiązanie do sytuacji politycznej i wyraźną aluzję do dyktatury Łukaszenki znajdujemy w wierszu *Wasza wysokość*:

Wasza Wysokość! Świat oszalał!
Uciekam! I jeszcze nazywają mnie Groźnym!
Wasza Wysokość powinienes się ukryć.
Brałbym na spytki i oskarżał wszystkich,
Bo jestem młodszy i styl mam swobodniejszy,
Ale świat wyłupił mi oko, złamał nogę,
Nawet rentgen nic nie wyświetli – tak jest ciemno.

Wasza Wysokość nie zna granic!³

² A. Adamowicz, *W oczekiwaniu na elegię bukoliczną*, A, 13–17.

³ A. Adamowicz, *Wasza Wysokość*, A, 25.

Ostatecznie w wierszach Adamowicza znajdujemy takie rozwiązanie, a jednocześnie brak rozwiązania:

Wiatr tutaj od dzieciństwa
Uczy ludzi milczenia.
Dlatego każdy liczy na siebie
I w rezultacie zwycięża⁴.

Satyryczny, czy może raczej szyderczy, sposób przedstawiania rzeczywistości znaleźć można u Hleba Łabadzienki. Wiersze tego autora swoją strukturą przypominają wyliczanki i dziecięce gry. Jednak pozornie prosta, figlarna forma niesie z sobą przejmującą treść:

w telewizorze
ulewa
i tylko jeden typ nam zalewa
podsuwam szczyptę soli cielięciu
nagle mi trawa
słuchaczem się stanie
nie puszczać babci nie puszczać już więcej
na głosowanie⁵.

Uczucie do ojczyzny jest uczuciem trudnym. Kolejny przedstawiciel literatury młodego pokolenia, Anatol Iwaszczanka, miłość do kraju porównuje do miłości między kobietą a mężczyzną. Jest to jednocześnie miłość i nie-miłość. Kraj się jednocześnie kocha i nie kocha. Jest to uczucie nieodwzajemnione przez obie strony:

on kochał ją
ale bez wzajemności
i ona kochała jego
ale bez wzajemności⁶.

Trudno bowiem kochać kraj, który nie daje szans, nadziei, nie przynosi zmian, ale jest to kraj ojczysty, więc siłą rzeczy się go kocha miłością fatalną, niespełnioną.

O bezgranicznej miłości do języka białoruskiego i walce z systemem dosadnie pisze, mieszkająca od przeszło dziesięciu lat na Białorusi, również urodzona w latach 80., poetka Walżyna Mort:

A kiedy wydało się, że jesteśmy własną mową
i wyrwano nam język zaczęliśmy rozmawiać oczyma
A kiedy wydarto nam oczy zaczęliśmy rozmawiać rękoma
Kiedy nam odrąbano ręce rozmawialiśmy palcami u nóg
Kiedy nam przestrzelono nogi, kiwaliśmy głową na tak
i kręciliśmy głową na nie. A kiedy głowy zjedzono nam

⁴ A. Adamowicz, (...) *Chciałbym mieszkać na wyspie*, A, 33.

⁵ H. Łabadzienka, (...) *niebo spłukuje nasze miasto*, A, 103.

⁶ A. Iwaszczanka, (...) *on kochał ją*, A, 81.

żywcem
wpełzliśmy z powrotem do wnętrza naszych śpiących matek
jak do schronu
żeby urodzić się na powrót⁷.

Utwory Mort przybierają formę manifestu, jawnego buntu wobec narzuconej przez ustrój rzeczywistości, gdzie lepiej urodzić się niemym, niż mówić w ojczystym języku⁸, ponieważ język ten nie istnieje oficjalnie, nie można się nim posługiwać, ponieważ jest jak śmierć⁹. Pojawia się tu wewnętrzne rozdarcie, gdyż nie sposób porzucić swą mowę i poddać się „systemowym wymaganiom”. Podmiot liryczny w tekstach poetki jest skłonny do największego poświęcenia, boi się, ma świadomość, że jego sprzeciw nie jest dobrze postrzegany, jest wręcz niebezpieczny, a mimo tego jest w stanie oddać życie w obronie języka.

W niektórych utworach poetów młodego pokolenia tli się nadzieja na lepszą przyszłość. Trudno jednak jednoznacznie określić, czy jest to nadzieja prawdziwa, ponieważ przebija przez nią sarkazm. Przykłady takie znajdziemy w twórczości wspomnianego już Chadanowicza, u którego:

Drzewa by raczej rąbać, tłuc kamienie,
tunele kopać, doły i kanały:
liczymy dni, czekamy na widzenie,
wielbimy świat w tych ramach doskonały.

Wierzmy, że to łajno dni codziennych
w nawóz się zmieni niby mączka z kości.
Łykiem powietrza spoza krat okiennych
uczmy się oddychać na wolności¹⁰.

Ojczyzna w tym i innych tekstach Chadanowicza zostaje porównana do więzienia, a wolność jest pojęciem iluzorycznym. Nie jest to bowiem wolność prawdziwa, pełna, gdzie człowiek mógłby swobodnie oddychać. Zjawisko wolności przeziiera przez kraty, w związku z czym trudno jej zaczerpnąć. Wiersze Chadanowicza mówią raczej o wolności odległej, niedostępnej, są przesycone goryczą, niejednokrotnie w groteskowy sposób ukazują panującą w kraju dyktaturę, na przykład:

czekamy, aż nam o północy nasz bonza
powie z ekranu: »Niech żyje Białoruś!«¹¹

Po przeanalizowaniu poszczególnych fragmentów przywołanych utworów dostrzegamy, że wiele z nich napisanych zostało w klasycznej formie, często są to wiersze rymowane, stylizowane na piosenki. Niejednokrotnie – utwory satyrycz-

⁷ W. Mort, *Język białoruski* (II), A, 125.

⁸ Zob. W. Mort, (...) *obyśmy urodzili się niemi*, A, 127.

⁹ Zob. W. Mort, *Język białoruski* (I), A, 121.

¹⁰ A. Chadanowicz, *List na wolność*, [w:] tegoż, *Święta Nowego Rocku*, Wrocław 2006, s. 21.

¹¹ A. Chadanowicz, *Doczekać się!*, A, 101.

ne, czy raczej sarkastyczne, szydzące z otaczającej rzeczywistości, gdzie człowiek stoi pośrodku i nic nie może zrobić, ponieważ znajduje się „za kratami” systemu. Podmiot liryczny w znacznej części przytoczonych tu wierszy znajduje się w konflikcie tragicznym, w sytuacji bez wyjścia. Cokolwiek robi, robi źle – sprzeciwi się bowiem albo władzy, albo swojemu sumieniu. Pozostaje mu zatem „śmiesz przez łzy” i próba odnalezienia się w kraju „bez powietrza”.

SUMMARY

LOVE AND REBELIAN IN THE CONTEMPORARY BELARUSIAN POETRY

The subject of this work is love and rebellion in the contemporary Belarusian poetry. The Belarussian literary work is very little known in the world. Especially contemporary works expressing opposition to the currently dominant authority there. The young authors – dissenters cannot distribute their work in the Belarussian press because of the government, they cannot create in their native language and organize meetings with authors and literary form legal groupings. They often meet in private houses and publish abroad, because it is the only way to propagate such works that they want to create. In this paper the author wants to show how contemporary Belarusian poets oppose the country's political system, refer to the homeland in their works, how they express both love, which can be seen in writing in their native language, and rebellion often hidden in their metaphors and other stylistic means. Particular attention is paid to the work of artists such as Wałżyna Mort, Andrej Khadanovich, Andrej Adamovich, Vera Burlak, Anatol Iwaszczanka and Hleb Łabadzienka. First of all, the author of this article is going to focus on procedures, language games that the authors mention above use to describe their homeland. The goal is not an accurate analysis and evaluation of their poetry, but presenting how poetry can show simultaneously love and rebellion and dissent towards the place where they live.

KEY WORDS: contemporary Belarusian poetry, Wałżyna Mort, Andrej Chadanowicz, Andrej Adamowicz, Wiera Burlak, Anatol Iwaszczanka i Hleb Łabadzienka

EWĄ PONIZNIK – mieszka i pracuje w Gdańsku. Absolwentka Filologii Rosyjskiej i Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego, stypendystka Instytutu im. A.S. Puszkina w Moskwie, obecnie na II roku Filologicznych Studiów Doktoranckich UG. Wyróżniana i nagradzana w ogólnopolskich konkursach poetyckich (m.in.: Nagroda Burmistrza w VI Konkursie Literackim w Debrznie 2011, II miejsce w konkursie poetyckim Nadnoteckich Dni Literatury 2012, III miejsce Konkursu Jednego Wiersza XVIII Chojnickiej Nocy Poetów 2012, wyróżnienie drukiem w XXII OKP im. M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej 2015) i turniejach jednego wiersza (m.in. III miejsce w XIII Poetyckim Praniu na Strychu 2014r., wyróżnienie w XV Poetyckim praniu 2016, III miejsce w XIII Połowach Poetyckich w Gdyni 2014, I miejsce w TJW Młodej Ambitnej Literatury Trójmiasta MALT 2014, II miejsce w TJW MALT 2012, II miejsce w Turnieju Jednego Wiersza Nagrody Literackiej Gdynia 2011). Tłumaczona na język białoruski. Publikowała w „Blizie”, „Autografie”, białoruskim dodatku do gazety „Nowy Czas” „Literaturnaja Bielarus” oraz w antologiach pokonkursowych. Wydała arkusz poetycki czas teraźniejszy niesumienny (2011).
